

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**

**DO SPRAW ZMIAN W KODYFIKACJACH**

**(NR 23)**

z dnia 19 października 2016 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (nr 23)

19 października 2016 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Mularczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

#### – dyskusja nad potrzebą podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy – Kodeks wyborczy w związku z zaplanowanym na 1 stycznia 2018 r. zniesieniem obowiązku meldunkowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Tokaj** szef Krajowego Biura Wyborczego i sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej, **Urszula Rudynek-Ciechomska** zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, dr **Jarosław Świeczkowski** stały doradca Komisji, **Krzysztof Pocięcha** asystent przewodniczącego Komisji oraz **Barbara Zylm** asystent społeczny posła Kornela Morawieckiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Grybska** i **Sylwia Łaska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego.

#### **Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Dzień dobry. Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

W dniu dzisiejszym mamy jeden punkt porządku obrad. To jest dyskusja nad potrzebą podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy – Kodeks wyborczy w związku z zaplanowanym na dzień 1 stycznia 2018 r. zniesieniem obowiązku meldunkowego.

Chciałem na dzisiejszym posiedzeniu Komisji przywitać gości: panią minister Beatę Tokaj – szefa Krajowego Biura Wyborczego, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czyli panią Urszulę Rudynek-Ciechomską – zastępcę dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich i panią Monikę Bożyk – radcę ministra, jak również asystenta społecznego posła Kornela Morawieckiego – panią Barbarę Zylm. Witam parlamentarzystów.

Szanowni państwo, pan marszałek Ryszard Terlecki skierował pismo do Komisji w związku z pismem, które otrzymał z Państwowej Komisji Wyborczej, dotyczącym problemu, jaki może powstać przy najbliższych wyborach. Mogą one doznać przeszkody z uwagi na zniesiony obowiązek meldunkowy oraz zlikwidowane rejestry mieszkańców, które to przepisy mają wejść w życie 1 stycznia 2018 r. w związku z realizacją ustawy o ewidencji ludności.

W związku z powyższym postanowiłem zwołać posiedzenie Komisji w tej sprawie, żebyśmy wsłuchali się w głos PKW – tu ewentualne propozycje, jak też zapytali przedstawicieli rządu, jakie są pomysły, żeby tę sprawę rozwiązać w najbliższym czasie. Chodzi też o to, aby ewentualnie w ramach Komisji zastanowić się, czy możemy tu jakąś inicjatywę legislacyjną podjąć.

Na początek chciałbym prosić panią minister o krótkie zreferowanie problemu. Ewentualnie, jeżeli państwo mają jakieś propozycje wyjścia naprzeciw tym problemom... Bardzo proszę.

**Szef Krajowego Biura Wyborczego Beata Tokaj:**

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zniesienie obowiązku meldunkowego spowoduje to, że rejestr wyborców nie będzie prowadzony na bieżąco. W związku z tym nie będzie można właściwie sporządzić spisów wyborców każdorazowo do wyborów.

W 2018 r. będziemy mieć wybory samorządowe. Zniesienie tego obowiązku spowoduje, że wielu wyborców nie będzie w rejestrze wyborców. Powiedzmy, że w tej chwili są około 2 lata do następnych wyborów, ale wydaje mi się, że należałoby mimo wszystko przeprowadzić jakąś kampanię edukacyjną, żeby wyborców przyzwyczaić do tego, że jeżeli meldunek byłby zniesiony, to oni sami musieliby na własny wniosek udać się do urzędu gminy i wpisać się do rejestru wyborców. Oczywiście, jest pytanie, czy to miałyby być każdorazowo przy wyborach, czy ten rejestr prowadzony byłby przez 3 lata albo 5 lat i następnie po 5 latach musiałby być aktualizowany, więc wyborca ponownie musiałby pójść do urzędu lub – jeżeli, oczywiście, byłoby to możliwe – drogą elektroniczną zgłosić swój udział przy wyborach.

Dlatego też wydaje mi się, że w tym momencie bardzo ważne jest podjęcie działań i przede wszystkim podjęcie decyzji, żeby PKW wspólnie z państwem mogła się zastanowić, co należy zrobić, żeby jak najwięcej osób wzięło udział w głosowaniu, żeby nie było szumu czy zamieszania. Chodzi o to, żeby ci wyborcy byli bardzo mocno poinformowani, co mają zrobić, żeby wziąć udział w wyborach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Mam jeszcze pytanie. Czy PKW przedstawiała jakieś propozycje rozwiązania tego problemu?

**Szef KBW Beata Tokaj:**

Tak, PKW przedstawiała te propozycje w 2014 r. bodajże, łącznie z propozycją zmian przepisów w Kodeksie wyborczym, dotyczących właśnie tej części rejestru wyborców.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Czy pani minister mogłaby to króciutko zreferować? Jaki był los tej inicjatywy? Dlaczego ona nie doczekała się w ogóle realizacji?

**Szef KBW Beata Tokaj:**

Tak, oczywiście. PKW proponowała wówczas, że mogłaby zbudować taką platformę, taki rejestr wyborców. Trwałoby to około 2 lat od momentu zmiany przepisów prawa wyborczego. Wtedy przedstawiała to PKW i dzisiaj również podtrzymuje to stanowisko. Jesteśmy w stanie zbudować rejestr wyborców, który byłby nadzorowany centralnie. Natomiast, oczywiście, prowadziłyby ten rejestr gminy. Oczywiście, gdyby został zniesiony obowiązek meldunkowy, wyborcy na swój wniosek musieliby wpisywać się do rejestru wyborców, żeby później można było prawidłowo sporządzić spisy wyborców.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Dziękuję. Czy mogę prosić o zabranie głosu panie z MSWiA?

**Zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Urszula Rudynek-Ciechomska:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałam tutaj powiedzieć, że MSWiA ma świadomość problemów, jakie wynikają ze zniesienia obowiązku meldunkowego, które się dokonało w poprzednich latach. Dzień 1 stycznia 2018 r. to jest data, która wyznacza cel dla najbliższych prac departamentu, który reprezentuję, jak również dla Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Jednakże ciężko mi jest w tej chwili powiedzieć, w którą stronę będzie to prowadzone czy jaka decyzja zapadnie na szczeblu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Mogę tylko powiedzieć, że prace analityczne są bardzo intensywnie prowadzone w ministerstwie, trwają. Są rozważane różne kierunki zmian, żeby dzień 1 stycznia 2018 r. nas nie zaskoczył żadnymi nieprzewidzianymi sytuacjami. Jednakże myślę, że dopiero w połowie grudnia będzie mogło być zaprezentowane szczegółowe stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Dobrze. Otwieram dyskusję na ten temat.

Czy ktoś z kolegów parlamentarzystów lub koleżanek parlamentarzystek chciał zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę, pani poseł Bartuś i pan poseł Kropiwnicki.

**Poseł Barbara Bartuś (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w ramach swoich prac w Zgromadzeniu Parlamentarnym Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wielokrotnie miałam okazję obserwować wybory w różnych państwach. Kwestia tego miejsca, gdzie osoby mają głosować, jest różnie rozwiązywana, nawet w sytuacjach, kiedy może – tak jak ma być u nas – tego meldunku nie ma. Zresztą dzisiaj u nas powinno decydować też miejsce zamieszkania.

Jedna kwestia to jest to, kto ma się zgłaszać – czy można byłoby to zrobić na podstawie dotychczasowych danych, czy jednak trzeba byłoby wszystkie osoby mające możliwość dopisywać później do spisów i wykreślać te, które zmarły, czy też – tak jak państwo mówią – można byłoby przepisy w ten sposób skonstruować, że to będzie obowiązek wyborcy, żeby się zgłosić. Tylko że jeżeli zrobimy obowiązek zgłoszenia się wyborcy do spisu, to należy też pamiętać o tym, że wiele osób w ogóle się nie zarejestruje, nie zgłosi się i później nie będzie to też odpowiadało zasadom przy ustalaniu frekwencji głosowania, bo jednak w spisach wyborców w Polsce powinny być wszystkie osoby uprawnione do głosowania i to tylko kwestia rozdzielania, gdzie mają głosować.

Bardzo ciekawe rozwiązanie widziałam w Czarnogórze, kiedy głosowano poprzez system elektroniczny za pomocą dowodu tożsamości – czy paszport, czy taki nasz dowód. Poprzez przejechaniem nim było od razu widać, gdzie wyborca ma komisję, pod jaką pozycją. W odróżnieniu np. od innych miejsc, w tym Litwy, gdzie te systemy się zawieszały, akurat tu wszystko bardzo dobrze działało. System, który został przygotowany, to tylko kwestia ustalenia, gdzie ktoś powinien być przypisany, ale elektronicznie wszystko można było sprawdzić.

Bardzo ciekawym rozwiązaniem jest też to, że na Litwie wyborca może iść do wyborów w dowolnym okręgu i wtedy zostaje odznaczony, że tam głosował. Gdzie indziej nie zagłosuje. To jest nawet w dniu wyborów.

Kwestia zgłaszania się na listy. Są też takie rozwiązania, że w dniu wyborów można się dopisać.

Biorąc pod uwagę nasze dotychczasowe doświadczenia, jak też nieudziałający system informatyczny i różne problemy informatyczne, na pewno do tego trzeba będzie bardzo ostrożnie podejść. Chciałabym jednak przede wszystkim na to zwrócić uwagę, że – w moim przekonaniu – w spisie powinni się znaleźć wszyscy i kwestia powinna dotyczyć jedynie przyporządkowania miejsca. Może faktycznie – jak to było zrobione na Litwie, tylko że system elektroniczny musi dobrze działać – tak, że jeżeli w danym momencie ktoś przyjdzie i zagłosuje tam, gdzie się znajdzie, to już gdzie indziej nie zagłosuje, ale ma tę możliwość zagłosowania w miejscu, gdzie aktualnie przebywa. Można powiedzieć, że to jest szczególnie łatwe, jeżeli chodzi o wybory parlamentarne. Większy problem ze spisem wyborców i umiejscowieniem wyborców będzie w wyborach samorządowych, gdzie to przyporządkowanie jest ważniejsze.

Natomiast chciałabym o coś prosić. Jeżeli zniesienie obowiązku meldunkowego miało być ułatwieniem dla obywateli, dla mieszkańców, to prosiłabym też, żeby przy wyborach nie okazało się, że jest jeszcze więcej problemów, aby móc we własnym kraju zagłosować. Prosiłabym, żeby nie było takich sytuacji, z jakimi stykałam się kiedyś u nas, jak jeszcze pracowałam w komisjach, że np. przeniesiono osobę przebywającą w szpitalu na spis do szpitala i kiedy w sobotę z niego wyszła, to w niedzielę musiałaby wiele kilometrów przejechać, żeby tam zagłosować, bo u siebie nie miała możliwości. Chodzi o to, żeby przy okazji prac nad zmianami doprowadzić do tego, że głosowanie będzie ułatwione a nie utrudnione, żeby dostęp do możliwości zagłosowania ułatwić a nie utrudnić. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Kropiwnicki.

**Posel Robert Kropiwnicki (PO) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, otóż ta koncepcja, aby tworzyć dodatkowy rejestr wyborców, czyli kolejny spis Polaków, wydaje się tak naprawdę najtrudniejszą.

Chciałem zapytać ministerstwo, czy państwo rozważają, aby zaczerpnąć dane z bazy PESEL bądź rejestru podatkowego. Zwracam państwu uwagę, że przy dorocznym rozliczeniu PIT, który większość Polaków składa, jest miejsce zamieszkania już od długiego czasu. Nie posługujemy się tam adresem meldunkowym, tylko oświadczeniem o miejscu zamieszkania. Czy w oparciu o to można – powiedzmy – udostępnić dane właśnie PKW albo faktycznie jej delegaturom? Po to, żeby nie tworzyć dodatkowego rejestru, bo to jest rzeczywiście najkosztowniejsze, ale też i najtrudniejsze rozwiązanie. Tak się przynajmniej wydaje.

Panie mówią, że w grudniu będziecie mogli coś pokazać. Ale w którą stronę pracujecie? W jaką stronę to w ogóle idzie?

Dla Komisji i dla Sejmu to jest ważna informacja. Jeżeli trzeba będzie przygotowywać jakieś projekty ustaw, to żeby to było z odpowiednim wyprzedzeniem, a nie, żeby wyborcy dowiedzieli się od PKW w 2018 r. czy z końcem 2017 r. To powinno być pewne co najmniej rok przed wyborami po to, żeby móc dostosować wszystkie procedury, chociażby wewnętrzne PKW, podział na obwodowe komisje, w których się może coś zmieniać itd.

Dlatego mam pytanie do pań z ministerstwa o to, w jaką stronę to idzie. Czy rozważacie, aby rejestrem wyborców była tak naprawdę baza PESEL? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Wilk.

**Posel Jacek Wilk (Kukiz15):**

Krótkie pytanie precyzujące, bo tutaj pani poseł Bartuś w zasadzie ten temat omówiła. Czy panie – mówię o przedstawicielach ministerstwa – są natomiast w stanie wskazać, czy pomysł albo koncepcja będzie iść w kierunku tego, iż mamy ogólnopolską bazę i każdy może zagłosować, gdzie chce i potem jest to odnotowywane, czy jednak ten podział będzie według okręgów wyborczych i tak naprawdę zmiana będzie się sprowadzała do tego, że spisy wyborców będą ustalane dla danego okręgu wyborczego i w tym okręgu można będzie głosować? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Dziękuję. Mam jeszcze głos w dyskusji. Może też chciałbym go sobie przyznać.

Otóż myślę, że przy tworzeniu pewnej koncepcji warto zastanowić się nad spójną koncepcją, która wiązałyby się ze stworzeniem bazy adresowej nie tylko pod kątem wyborów, ale pod szerszym kątem. Obecnie jest poważny problem z ustalaniem adresów w postępowaniach sądowych, w szczególności w postępowaniach cywilnych, kiedy nie można ustalić adresu zamieszkania osoby pozwanej w procesie. W sytuacji, gdy występuje kilka osób o takim samym imieniu i nazwisku, ale nie mamy bliższych danych, nie sposób uzyskać informacji z MSWiA o adresie osoby, którą np. chcemy pozwać w postępowaniu, więc może by się zastanowić tutaj nad stworzeniem pewnej bazy.

W sytuacji, gdy trwają prace w ministerstwie, można byłoby ustalić, na jakim etapie są też prace w Ministerstwie Sprawiedliwości, bo być może tam również w ramach nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego trwają jakieś prace, dotyczące właśnie tworzenia bazy adresowej służącej celom procesowym, celom postępowań sądowych, administracyjnych czy sędowo-administracyjnych. Można stworzyć jedną spójną bazę, która służyłaby także temu i byłaby wykorzystana do postępowań sądowych, bo to jest poważny problem, z którym – nie ukrywam – też sam się spotkałem. Czasami nie sposób ustalić adresu osoby pozwanej, tak? Nie można kogoś pozwać, bo po prostu nie ma możliwości, jeżeli nie ma się bliższych danych, jak np. PESEL czy data urodzenia, których osoba nie chce podać i nie można ich w inny sposób ustalić.

Sugerowałbym, żeby zastanowić się też nad tym, żeby stworzyć być może pewną spójną bazę, która służyłaby nie tylko celom wyborczym, ale także dla celów sędowo-administracyjnych. Mam świadomość, że na chwilę obecną – jak rozumiem – prace trwają, więc paniom ciężko tutaj jednoznaczne stanowisko przedstawić.

Czy ewentualnie MSWiA dysponuje tą propozycją, którą PKW przedstawiła w pracach sejmowych? Tak?

**Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Urszula Rudynek-Ciechomska:**

Tak, dysponujemy tym stanowiskiem.

Chciałam tylko powiedzieć, że rozważamy różne wersje. Naprawdę różne wersje – zarówno kwestię powiązania systemów, ale proszę też zauważyć, że kwestia systemów jest w gestii Ministerstwa Cyfryzacji... Został też wydany i uchwalony Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa, który mówi o konsolidacji różnego rodzaju rejestrów. Nie chciałabym więc tutaj wychodzić poza zakres MSWiA, ale jesteśmy w kontakcie z MC. Różne warianty powiązania tych systemów informatycznych i powiązania informacji są rozważane. Cały czas mamy też na uwadze kwestię udostępniania danych adresowych w toku dalszych prac.

Niestety, tylko tyle mogę powiedzieć. Nie mam jeszcze upoważnienia, żeby wprost odpowiedzieć. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Niestety, na tym etapie prac w Komisji możemy tylko wyrazić ubolewanie, że inicjatorzy, którzy chcieli coś ulepszyć, tak naprawdę stworzyli olbrzymi problem, tak? Eliminując jakiś tam obowiązek meldunkowy, wprowadzili szereg komplikacji, które – jak teraz widzimy – wymagają dosyć pilnego uregulowania z uwagi na wybory, które mają być za 2 lata. Jak przecież wiemy, nowelizacja dotycząca ordynacji wyborczej też musi mieć czas na wejście w życie, na ogłoszenie jej, na dotarcie do ludzi, więc to są poważne komplikacje, które nam poprzednicy zafundowali.

Panie i panowie posłowie, w związku z powyższym mam taką sugestię, jeżeli już nie ma innych głosów w Komisji... Pan poseł Budka jeszcze, tak? Przepraszam, pan poseł Kropiwnicki. Bardzo proszę. Ale gdzie? Dobrze, pan poseł Kropiwnicki. Bardzo proszę.

**Poseł Robert Kropiwnicki (PO) – spoza składu Komisji:**

Otóż odniosę się do tego, co mówił pan przewodniczący.

Uważam, że obowiązek meldunkowy jest absolutnie archaiczny i związany z takim państwem, które chciało permanentnie monitorować obywatela. Przypomnę, że kiedyś był jeszcze taki zwyczaj, że w dowodzie wpisywano miejsce pracy. Niektórzy też ubolewali, że „jak to teraz będzie, gdy władza nie będzie wiedziała, gdzie obywatel pracuje”. No, jak to? „Jak policjant kogoś zatrzymuje, to przecież powinien wiedzieć, gdzie ten człowiek pracuje, bo może powinien być w pracy, a jest na bumelce. No, nie powinno tak być. Władza powinna wszystko wiedzieć o obywatelu.” No, nie. To się już skończyło. Na szczęście. Obowiązek meldunkowy był też tego typu bytem, który jest archaiczny i kompletnie niepotrzebny.

Potrzebne jest oświadczenie o miejscu zamieszkania dla celów korespondencyjnych, sądowych, administracyjnych itd. Ono jest w bazie PESEL. Proszę pamiętać, że baza PESEL funkcjonuje. Powinna być głównym rejestrem.

Z tego, co się wydaje, zarządza nią właśnie MSWiA. Tak naprawdę ona jest w gestii... Baza PESEL nie jest w gestii MSWiA? To nie wy jesteście operatorem? A które ministerstwo? Cyfryzacji? Okej, ale jest to jednak państwo polskie i rząd polski.

Podobno walczyliśmy z państwem resortowym, więc nie powinno być to skomplikowane, żeby właśnie z bazy PESEL czerpały inne rejestry, bo to jest najistotniejsze. Po to, żeby robiły to PKW, organy sądowe i to, o czym pan przewodniczący mówił, jest baza PESEL, z której sądy też czerpią informacje. Nie ma potrzeby tworzenia dodatkowego rejestru dla PKW, sądów, MS i innych agend. Z tego względu powinniśmy myśleć o tym, jak wykorzystać dane zgromadzone w bazie PESEL i nie kombinować z dodatkowymi rejestrami. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Panie pośle, nie chciałem tego mówić, ale pan mnie sprowokował, bo pana wypowiedź jest wyjątkowa.

Przeczytałem tylko fragment pisma z PKW. PKW zauważa „problem konieczności ustawowego uregulowania zasad prowadzenia rejestru wyborców po zniesieniu obowiązku

meldunkowego”. Zwracała uwagę „prezydentowi RP, marszałkowi Sejmu, marszałkowi Senatu i prezesowi Rady Ministrów” w pismach z dnia 11 czerwca 2012 r., w pismach z dnia 3 lipca 2013 r. W 2014 r. zwracała uwagę marszałkowi Sejmu. Przedstawiła także projekt w 2012 r.

Panie pośle, więc naprawdę niech pan nas tu nie poucza. Mieliście 8 lat rządów. Wiedzieliście o sprawie. PKW przedstawiła projekt.

**Poseł Robert Kropiwnicki (PO) – spoza składu Komisji:**

Pana rząd ma już 12 miesięcy.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Pan nas teraz poucza, co powinniśmy zrobić. Naprawdę, niech pan już – że tak powiem – zamilknie, gdyż dość pan nam tutaj ułatwił życie różnymi poprawkami, więc pan pozwoli, że my to uregulujemy. Natomiast pan miał możliwość co najmniej w ciągu ostatnich 3 lat ten problem uregulować. Nie zrobiliście tego. Bardzo dziękuję za pana głos w dyskusji.

Dziękuję za udział w dyskusji.

Jak tutaj pani dyrektor sugerowała, wrócimy do tematu w grudniu. Wtedy prosilibyśmy właśnie o przedstawienie pewnych koncepcji kierunkowych, bo jako szef Komisji też zostałem zobligowany przez pana marszałka do przedstawienia pewnego harmonogramu działań w tej sprawie, które są niezwykle ważne i istotne. Prosiłbym też o rozważenie współpracy z MS przy stworzeniu jakiejś spójnej koncepcji – nie tylko bazy dla PKW, ale też bazy dla potrzeb sądowno-administracyjnych, bo to też nie funkcjonuje u nas w sposób należyty.

Bardzo państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.